

Między wieczorami

Czas zabijania baranka

W „Na Straży” nr 2/2006, str. 42 zamieściliśmy interesujący artykuł pt. „Chrystus, Baranek wielkanocny za nas ofiarowany”, będący przedrukiem z pisma Watch Tower (Reprints, strona 2917). Niektórzy z naszych Czytelników zwrócili uwagę Redakcji na fakt, że historia związana z opublikowaniem tego artykułu przez br. Russella w 1901 roku miała dość ciekawy dalszy ciąg. Otóż jeden z czytelników, nota bene do dwudziestego roku życia wychowany w religii żydowskiej, napisał do br. Russella list, w którym wyjaśnia zrozumienie przez Żydów określenia „między dwoma wieczorami”. Brat Russell opublikował tenże list w Watch Tower z 1 lutego 1902 roku (Reprints, strona 2953). Poniżej zamieszczamy tłumaczenie tego listu, który jest ciekawym uzupełnieniem wspomnianego powyżej artykułu.

Redakcja

Drogi Bracie Russell – Niniejszym wyrażam moją najgłębszą wdzięczność za przysłanie mi Strażnicy i broszur. Nie mam słów na wyrażenie mojej wdzięczności naszemu Niebieskiemu Ojcu, iż wzbudził Cię jako jednego z zaszczytnych sług do rozpowszechnienia teraźniejszej Prawdy, do budowania i pomagania domownikom wiary do postępowania na wąskiej drodze. Mogę powiedzieć, iż dla mnie stało się to wielką pomocą. Niekiedy godzinami rozmyślałam nad wielkimi obietnicami, które Bóg przygotował dla tych, których powołał według upodobania swego.

Czytając ostatnią Strażnicę z 1-go grudnia, bardzo mnie zainteresował artykuł: „Głosy Baranka Wielkanocnego”. Lecz nie mogę zupełnie pojąć wyrażenia: „Czternastego dnia miesiąca baranek miał być zabity między dwoma wieczorami (między szóstą godziną jednego wieczoru a szóstą godziną następnego wieczoru, zwykłego dnia obchodzonego przez Żydów)”. Gdyby baranek miał być zabity czternastego dnia między wieczorem tego dnia a wieczorem dnia następnego, który byłby dzień piętnasty, zatem musiałoby się to stać po 6-ej godzinie wieczorem czternastego dnia, a to by znów nie odpowiadało temu, co jest zapisane w Ew. Mateusza 27:45,46,50 i u Łukasza 23:44,46 o czasie śmierci. Właściwości, jakie baranek wielkanocny powinien posiadać, sposób, w jaki miał umrzeć, skutek, jaki miał się okazać, ceremonia, jak miała być zachowana, która jest opisana w 2 Mojż. – to wszystko wypełniło się z największą akuratacją w obiecany Mesjaszu, Jezusie z Nazaretu, naszym błogosławionym Panu.

Do dwudziestego roku życia byłem wychowany w religii

żydowskiej i zawsze miałem to wyrozumienie, że zabicie baranka miało miejsce wieczorem dnia czternastego, właściwie mówiąc według oryginału: Bain haarbagnim, tj. między wieczorami, czyli między czasem, w którym słońce obraca się na zachód a zachodem, około godziny trzeciej popołudniu. Żydzi bowiem obserwowali dwa wieczory każdego dnia. Pierwszy rozpoczynał się po dwunastej godzinie w południe, drugi zaś o trzeciej godzinie po południu. Między tymi dwoma wieczorami dzienne i wieczorne ofiary bywały sprawowane i o tym czasie baranek wielkanocny był zabijany i przygotowywany. Gdy jednak Wielkanoc przypadała na tygodniowy Sabat, czyli na piątek, to rozpoczynano tę ceremonię o godzinę wcześniej, aby można było załatwić tę sprawę na czas, przed rozpoczęciem Sabatu. Z tego powodu dzień ten nazywał się dniem przygotowania wielkanocnego (Jan 19:14).

Żydzi liczyli ich dni od wieczora do wieczora tj. od zachodu słońca jednego dnia do zachodu słońca dnia następnego. Taki też był rozkaz dany przez Mojżesza: „Od wieczora aż do wieczora obchodźcie będziecie sabat wasz” – 3 Mojż. 23:32. Mojżesz opisując stworzenie mówi: „I stał się wieczór, i stał się poranek dzień pierwszy” – 1 Mojż.1:5. Pod wyrażeniem: „wieczór i poranek” Żydzi rozumieją ten sam okres czasu, co my teraz nazywamy dzień i noc lub doba, tj. dwadzieścia cztery godziny. Dzień liczą od wschodu słońca aż do zachodu tegoż. Za czasów Mojżesza podział dnia na godziny nie był znany – Por. 1 Mojż.15:12, 18:1, 19:1.

Dzień był także podzielony na dwie równe części: od wschodu słońca do południa liczył się poranek, od południa aż do zachodu słońca liczył się wieczór. Stąd czytamy tylko o porannych i wieczornych ofiarach. Poranek i wieczór dzieliły się znowu na dwie różne części każdy, a to dla regulowania porannych i wieczornych ofiar i modlitw.

Sprawowanie ofiar i modlitw porannych było dozwolone każdego czasu, począwszy od wschodu słońca aż do godziny trzeciej (tj. do godziny dziewiątej rano zwykłej rachuby); zaś wieczorne modlitwy i ofiary mogły być sprawowane każdego czasu podczas pierwszego wieczoru; wyraz hebrajski: erew katon, krótki, czyli mniejszy wieczór liczył się od południa aż do dziesiątej godziny (trzeciej po południu zwykłej rachuby), a od tego czasu do zachodu słońca nazywa się po hebrajsku erew godol, tj. większy wieczór. Zatem między tymi dwoma wieczorami baranek wielkanocny miał być zabity; podobnie i Jezus, pozaobrazowy „Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, był zabity, jak nam mówi Pismo Święte.



Pozostaje wierny w Panu – J. Gronowsky, Anglia

Redakcja
R-2953 (1902 r.)
„Straż” 1919 str. 61-62